

Kiosk

Organ prasowy Technikum 15



Początki bywają trudne a tegoroczny wrzesniowy start okazał się trudniejszy niż wszystkie dotychczasowe. Trochę boimy się zdeptania i jakiejś masakry trawienia przy piątkowych opuszczeniach naszej szkoły w radości weekendu. Trochę też, że kurtki z którymi tak mocno niektórzy walczą tym razem okażą się ratunkiem i zbawieniem w chłodny czas. Metoda placebo rozgrzanych do czerwoności termometrów ma okazać się skuteczną tylko dla wzrokowców, słuchowcy będą nashuchiwali odgłosów grzejnikowych a kinestetycy będą machali ramionami na rozgrzewkę myśli. Jakaś siła jednak czuwa nad nami, gdyż może się szybko okazać, że zwiększona liczba ciał ludzkich w naszych murach, może się w łatwy sposób okazać ciepłowniczo zbawienna. Gromada ogrzeje się sama, a doświadczenie cenności drugiego człowieka, może okazać się zbawienne przy wychodzeniu z budynku. Czekamy z niecierpliwością na pierwsze efekty nowej sytuacji społeczno-klimatycznej póki co czerpiąc garściami z pogody, która nas rozpieszca słońcem i przyjemną temperaturą otoczenia.

Patrząc w smartfona nie widać jak mocno pokrecony jest dwudziesty pierwszy wiek. Miało być już tylko lepiej, wygodniej i bezpieczniej a okazało się, że różowo to jest tylko na Instagramie. Poza nim ani nie jesteśmy tacy piękni ani takich fajnych potraw niejemy na co dzień ani nasze stroje nie są nieskazitelne ani bezpieczni nie jesteśmy tak jakby rolka reels chciała. Nawet korzystanie ze smartfonów w tym roku trudniejsze, bo ludzi na przerwie tyle, że intymności żadnej, każdy przez ramię spogląda i ocenia nasze walle i komentarze. Z drugiej strony to fajna ucieczka przed rzeczywistością dnia codziennego, lubimy podglądać i sherować nasze i innych zainteresowania. Rozmawiamy przez komunikatory, google pokazuje gdzie i co zjeść, ilość lików świadczy o modzie i zapotrzebowaniu. Ile byście dali, aby przez moment przejąć Instagrama Kamińskiego, czy Facebooka Mróz? A ha ha. Czy Wasze smartfony, a dokładnie ich zawartość świadczą o Was? Czy się jej wstydzicie, czy może moglibyście się pochwalić i przekazać to intymnie urządzenie na kwadrans obcej osobie?



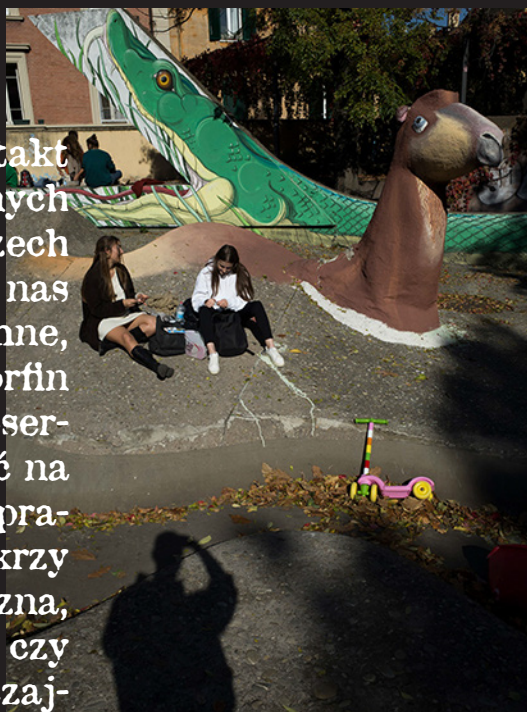
Łatwo jest we wrześniu zorganizować tydzień szczęścia, jeszcze korzystając z powakacyjnej euforii życia. Tegoroczne były chyba mocno udane, gdyż wyjątkowo dużo aktywności doświadczaliśmy podczas tego czasu błogostanów szczęśliwości wszelakiej. Szkoła na nowo pachniała młodością i beztrąską, wdarło się trochę koloru i szaleństwa, a uśmiech z twarzy na co dzień ponury pojawiał się częściej niż normalnie. Owoce tego czasu nie wystarczają na zbyt długo, ale dostatecznie aby poznać w sobie najfajniejsze strony i skutecznie je utrwalić klamerkami pamięci i wspomnień. Zauważyliście może, jak łatwo wprowadzić nauczycieli w stan wyrozumiałości i kreacji pozalekcyjnych. Korzystajcie z tych doświadczeń często i skutecznie, a życie codzienne w szkole może okazać się fajniejsze niż dekrety ministerialne przewidują. Szczęśliwi ludzie szukają relacji, więc już zapraszamy na kolejny czas im poświęcony.



Spektakl który codziennie odgrywamy pokazując naszą twarz nie jest wcale dobrze wyreżyserowany, nie będzie hitem teatru i sławy nam nie przyniesie. Jesteśmy najlepszą wersją samego siebie i tylko za takich jakimi jesteśmy inni tęsknią i tylko takich będą oklaskiwać. Nie bójmy się szczerze

mówić i manifestować swoich potrzeb i swoich deficytów pośród wszystkich wspaniałych talentów i cech które posiadamy. Nie bójmy się, jak nie bali się uczniowie którzy opanowali Młodą Galerię już na początku roku robiąc świetną wystawę swoich obrazów świata i swojej pracy. Odważnie stanęli w swojej twórczej intymności przed nami rozbijając swoje emocje do nagości. Zrobili coś świetnie niedoskonałego ale to było ich, nikt z nas nie może im tego odebrać, więcej, nikt z nas nie może tego negować, gdyż sami nic nie uczyniliśmy dla porównania. Widzieliście te diapozytywy ich myśli i potrzeb? Przyjrzelście się co do Was mówią? Weszliście w jakąkolwiek interakcję z ich prawdziwą twarzą twórczości własnej?

Lubicie kiedy woda wchodzi w kontakt z Waszym ciałem? Często korzystacie ze szkolnych pryszniców czy łazienek? Nasze ciała to w trzech czwartych woda, z wody wyszliśmy i woda nas uratuje. Nie tylko przecież mycie jest przyjemne, można się popryskać podnosząc poziom endorfin do maksymalnego, można podlać roślinę obserwując jak na nowo zielenieje, można zmoknąć na deszczu w ciepły dzień na szkolnym boisku, wprawiając Wojasa z euforią strachu kiedy mokrzy wejście na jego pracownię. Woda jest smaczna, woda jest bezpieczna (ta szkolna, bo rzeczna czy morska już może zabić), woda jest ładna. Otaczamy się wodą i korzystamy z niej w walce o dobry humor, czystość i brak wirusów. Bez wody raczej nie damy rady, więc szanujmy ją jak ukochana młodszą siostrę. Niech woda w Waszym życiu wykracza poza swoje ramy za sprawą modnych butelek i pomysłowego odświeżania siebie za jej pomocą. W porównaniu do pozostałych żywiołów, woda jest najbardziej wszechstronna, może wszak ogrzać jak ogień, schłodzić jak wiatr, czy dać życie jak ziemia. Lubicie wodę?



Wiecie, że Sztobryn robi wszystkie relacje foto z imprez szkolnych? Od lat zastanawia wszystkich ten fenomen, dlaczego Sztobryn robi lepsze zdjęcia niż Partyka, Wojas i Kamiński razem wzięci, ale uczy zajęć wychowania fizycznego. Odpowiedź pewnie jest banalna, ale tak mocno jest skrywana, że nikt jej nie zna. Krajowa odznaka Jakości Erasmus + którą otrzymaliśmy, praktyki europejskie na plus które odbywamy, ani nawet wycieczki zawodowców do Zespołu Elektrociepłowni Wrocławskich **KOGENERACJA S.A.** nie zmieniają tego, że jak relacja to tylko Sztobryna. Nie wstyd Wam drodzy fotograficy? Nie czas na to aby Pan Jacek ustąpił Wam miejsca i już zmęczony wiekiem usiadł i odpoczął od noszenia tej lustrzanki?



Dlaczego śnieg jest biały? Podczas jednodniowej ucieczki zastanawiali się drógklesiści w Mrozowie. Uciekli nie tylko fizycznie, ale i myślami w biel dzieciństwa i ciepło marzeń. Jednak wadą białego koloru jest to, że szybko się brudzi. Gdyby śnieg padał kolorowy, na przykład zielony – to mielibyśmy zimą zielono jak na wiosnę. Albo żółty – świat wyglądałby jakby był cały obsypany płatkami żółtych kwiatów. Albo niebieski – czulibyśmy się wtedy jak na bezkresnym morzu. A gdyby spadł śnieg czarny – oj, wtedy świat nie wyglądałby zbyt ładnie. Najlepiej, gdyby padał kolorowy śnieg, stwierdzili ostatecznie. Byłoby wtedy wesoło. Jakże zabawnie wyglądałby wtedy nasyp kolejowy którym jechaliśmy jak najdalej od szkoły. A sprawa ucieczki zrobiła się na tyle głośna, że nawet zamieszono ich zdjęcie w gazecie. Gdy następnego ranka nauczyciele zauważyli zdjęcie swojego wyczynu na pierwszej stronie gazety, byli z siebie naprawdę dumni. Tak dumni, że nie poszli do roboty, zapragnęli być celebrytami. Widzisz – powiedział Sokół do Basi – nasz czyn jest sławny. Rzeczywiście – odpowiedziała Basia – czasami lepiej nie wiedzieć, że coś jest niemożliwe, bo wówczas może okazać się możliwe. Już nigdy nie powiem, że twoich pomysłów nie da się zrealizować – dodała Basia – tylko tych grzybów już nie zbieraj, dorzuciła. No dobra, to powiedz mi jak sprawić by wakacje były dwa razy dłuższe – zażartował Sokół. Da się zrobić, wystarczy dać wypowiedzenie z roboty dwa miechy przed wakacjami – również żartując odparła Basia. Czy złożą, to się dopiero okaże, ale sprawa tak nabrzmiała, że innym klasom już ciężko będzie uciec od lekcji dalej niż na boisko szkolne. No może kiedy faktycznie spadnie zielony śnieg, a może lepiej niebieski to pozwolą nam na nieprzychodzenie do szkoły ze strachu przed zaniebieszczeniem życia i nawet zaproponują ucieczkę do Islandii. Póki co chętnie chodzimy i korzystamy z wiedzy Basi i Sokola, która nie wiadomo jak długo będzie nam dana.

Konrad, Mateusz i Alicja to nowe które niespodziewanie przyszło w tych dniach do naszej społeczności. Przejęli głos tłumu i pokierowali ku rozwiązaniom innowacyjnym. Ja przy okazji dowiedziałem się kto to Zosia, bo moja ignorancja ograniczyła się do jej twarzy. Cóż należałoby przeprosić Zosię i powitać nową trójcę. Figury samorządowe jednak to postacie siedzące i z winy Żybury robią tyle że aż nie można nadażyć. Czuję się usprawiedliwiony, zostały wszak wybrane z tłumu młodszego i ja utwardzony żywicą wieku mam prawo ich nie znać a tym bardziej nie rozumieć. Stanowiskowe formy usadowione są na samorządowych stelażach – metalowych rurach stanowiących krawędzie pustego w środku prostopadłościanu budynku szkoły. Jedynie ich uda spoczywają na krótszej części konstrukcji i mają jakikolwiek kontakt z belframi. Pośladki wychodzą poza szkolną płaszczyznę. Każde z nich jest wspaniałe nawet pozbawione przedramion i głów. To wróży sukces.

